KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 30 Sierpnia. / 11 Września. Rok 1854. № 237. Jutro, ŚŚ. Gwidona, Waleryana i Salezego.

Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki, w czasie Summy, wykonali Mszę Nr 6ty J. K. *Chwaliboga;* na *Offertorium* pierwszy raz duet na dwa tenory (Nr 6ty wyjątek z dzieła: *Miesiąc* MARJI, ofiarowanego ś. p. *Donnie Marji da Gloria* Królowej *Portugalskiej*) przez Adolfa *Adama*.

Ukazem Cesarskim, mianowany Kawalerem Orderu Stej Anny klassy IIej, za odznaczającą się gorliwość w służbie i szczególne trudy, Radca Honorowy *Markow*, Dyrektor Komory *Granica*.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 29 Sier: (10 Wrześ:) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 14, na które, tudzież na dawniejsze, w 115 wnioskach, złożono rs. 831 kop. 45. Na żądanie 34 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 32 kop. 31), rs. 1,379 kop. 48, i umorzono xiążeczek oszczędności 22. Przeto Uczestników 6,801, posiada kapitał rs. 155,651 k. 97.

Dnia 8 b. m., rozpoczęła się w *Płocku* Kapituła Jeneralna, na którą jako Proboszcz Katedry *Płockiej*, Prezes tejże Kapituły, udał się JW. JX. Biskup *Fijałkowski*, Administrator Archi-Dyecezji *Warszawskiej*. Dostojny Pasterz, odbywa tę podróż statkiem parowym.

(Art: nad:). W dniu 8 z. m., w dobrach dziedzicznych *Niemce*, w Guber: i Pcie *Lubelskim*, zakończył życie ś. p. Franciszek *Dunin*, b. Major 2go pułku Ułanów b. W. Pol:. Urodzony we wsi *Buszkach*, w Powiecie *Żytomierskim*, po ukończeniu nauk szkolnych, opuścił domową zagrodę, i w roku 1809 jako żołnierz przyjął służbę w wojskach b. Xięztwa *Warszawskiego*. Odbyte kampanje i czynny udział w 17tu bitwach, zjednały mu ozdoby Krzyża *Złotego Polskiego* i *Legji Honorowej*, a w r. 1830 *Znaku Honorowego* za lat XX nieskazitelnej służby Oficerskiej. Gdy potem, opuściwszy zawód wojskowy, poświęcił się ziemiaństwu, i wtedy nie przestał być czynnym i pożytecznym krajowi i ludzkości; dowodem tego z całą sumiennością i gorliwością spełniane obowiązki: Sędziego Pokoju Okręgu *Lubelskiego* i Prezesa w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych tegoż Powiatu. Takie pasmo wspomnień w ciągu 72 lat życia, zostawił po sobie ś. p. Franciszek *Dunin*, jako żołnierz, mąż ukochanej małżonki Anny z *Wierzbickich*, (którą bez jednego dnia, przed dwoma laty pochował), Obywatel i Urzędnik. Ile zaś był dobrym Panem dla włościan, sprawiedliwym dla sług, dobroczynnym dla sierot, jak miłym był i zgodnym sąsiadem, słodkim i uprzejmym w obcowaniu z wszystkiemi, tego dowodzi liczny orszak Duchowieństwa, sąsiadów i włościan, przy pochowaniu zwłok jego w Kościele parafjalnym w *Bystrzycy* zebrany. Łzy wylane wtedy, najpiękniejszym zostaną pomnikiem; przebiły one sklepienia Nieba i zjednały niewątpliwie nagrodę temu, co nie jedną wdowę, sierotę, albo tego co sobie radzić nie umiał lub nie mógł, z niedoli wydźwignął, nieszukając ztąd żadnej dla siebie chluby. Spokój Jego cnotliwej duszy.— *X.*

Helena z Godlewskich *Ostrowska*, Żona Organmistrza, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po ciężkiej słabości, onegdaj życie zakończyła. Pozostały Mąż wraz z trojgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie $4^{1}/_{2}$ po południu, z Kaplicy XX. *Franciszkanów*, na smętarz *Powązkowski*.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Eleonory z Dąbrowskich *Rożańskiej*, Żony Radcy Prokuratorji, które się miało odbyć w dniu 11 b. m. w Kościele XX. *Kapucynów*, odbędzie się w dniu 13 b. m. o godzinie 10ej z rana w tymże Kościele.

(A. n,) W dniu 28 z. m., zakończył życie ś. p. Józafat *Siewieliński*, Emeryt, b. Asessor Naczelnik Wydziału w Najwyższej Izbie Obrachunkowej. Głęboko uczuli tę stratę Rodzina, Przyjaciele i Znajomi, bo był to człowiek rzadkich a wielkich przymiotów duszy. Prawy, tak, że w nieprawość trudno mu było nawet uwierzyć; cichy a pracowity i uczynny, łatwego pożycia, zaskarbił sobie poważanie i przychylność wszystkich co go znali, a im kto bliżej go poznać miał sposobność, tem więcej go cenił i miłował. Liczny też orszak życzliwych odprowadził zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku; a między spieszącemi oddać mu ostatnią posługę, widziano znakomitych i prostaczków, wielkich wedle świata i maluczkich, nawet nieboszczykowi mniej znajomych, rzucających zatrudnienia, i rzadko trafiającą się sposobność wypoczynku i zabawy, żeby obecnością swoją na smutnym obrzędzie poświadczyć cześć swoją dla zmarłego. Niechaj mu PAN BÓG nagrodzi wszystko dobre co zrobił tu na ziemi, i wypłacić raczy dług tych wszystkich, których zobowiązał, a pewnie między wybranych policzony będzie! ***

Doszła tu smutna dla Krewnych, Przyjaciół i Znajomych wiadomość, że d. 24 z. m. w m. *Wieluniu*, po długiej i ciężkiej chorobie, rozstała się z tym światem z powszechnym żalem wszystkich, Antonina z Kossakowskich *Krzeczkowska*, Żona Radcy Dworu Feli: *Krzeczkowskiego*, Pomocnika Naczelnika Powiatu.

JW. Rzeczywisty Radca Tajny, Baron *v. Meyendorf*, Członek Rady Państwa, Wielki Mistrz Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, przybył z *Wiednia* do *Warszawy*.

W d. 24 z. m., Akademja *Berlińska* Nauk, obchodziła uroczyście 50-letni jubileusz mianowania Członkiem swoim, Barona Alex: *Humboldt*. W roku przyszłym, upłynie właśnie ćwierć wieku, jak ten znakomity uczony przebywał w *Warszawie*.

Zakład artystyczno-litograficzny Maxymil: *Fajansa* w *Warszawie*, podaje do wiadomości PP. Xięgarzy na prowincji i za granicami Królestwa, iż pierwsze wydanie *Obrazu cudownego Matki BOZKIEJ Częstochowskiej*, odbijanego z zastosowaniem chromo-litografji,

…uż wyczerpane zostało, i że druga edycja tego …zu, za kilka dopiero miesięcy prasę litograficzną opuści; o czem pisma publiczne w swoim czasie ogłoszą. Do tego więc czasu raczą PP. Xięgarze na prowincji i po za granicami Królestwa mieszkający, żądanie swoje wstrzymać, a to dla uniknienia zbytecznych kosztów portorji.

Gazety *Petersburgskie* wspominają nader pochlebnie o Apolinarym *Kątskim*, który w ciągu bieżącego lata, poświęcił się kształceniu pewnej liczby młodzieży, dostrzegłszy w nich talent do gry na *skrzypcach*. Przytem gazety te dodają, że jedynem ich życzeniem jest, aby Mistrz ten przelał w swych uczniów ową umiejętność użycia smyczka, którą oczarował całą *Europę*.

Tablica VIII wzorów haftu i wyszycia tasiemką, obejmująca najnowsze dessenie, wyjęte z dzienników mód zagranicznych, wyszła w tych dniach nakładem *Bernsteina* Xięgarza. Przedpłatę na 12 tablic kop. 50, składać można we wszystkich Xięgarniach, w Składach rycin, w Litografji J. *Müllera* przy ulicy *Senatorskiej*, i w znaczniejszych Magazynach mód.

Jeden z obecnych przy wykonaniu *Oratorium* (*Elsnera*), natchniony wielkością i świętością dzieła, po powrocie do domu, skreślił wiersz następny, który w tych dniach do Redakcji *Kurjera* nadesłany został:

„Myśl poczęta w Religji,— w duszy wymarzona,
Ujęta w Boskie tony, w wdzięków wlana słowa,
Słowa rajskiej poezji, jakby z niebian grona,
Uroczystej i wielkiej, jak duchów rozmowa,
Którą słysząc ulatasz ku niebios błękicie
Do BOGA, gdzie jest szczęście, gdzie wieczyste życie.
Tą myślą: obraz śmierci, obraz Męki PANA,
Jego miłość bez granic,—najświętsza Ofiara
Dla szczęścia i zbawienia ludzkości zesłana.
O! myśl tę w duszy zrodzić może tylko wiara,
Rozwinąć tę myśl wielką, zamienić w hymn nieba,
Jakiegoż to gienjuszu, natchnienia potrzeba.
Jednak hymn zanucono w śmiertelników gronie,
Sztuka bowiem otwiera temu swe skrytości,
Kto przeniknion ideą, świętym ogniem płonie;
Czyje serce wzniesione potęgą miłości,
On sztuki harmonijnej jest arcy-kapłanem,
Bo się w wierze jednoczy sercem, z niebios PANEM.
O! tak! dzieło *Elsnera*, co dziś uwielbiamy,
To pojaw Ewangelji, tylko formą zmienny,
Ujęty w uroczyste harmonijne ramy,
W duszę światło lejący, jak na świat blask dzienny.
Każdy ton, każda arja, zrodzona natchnieniem,
Płynącem na świat z nieba harmonji strumieniem.
Dziś stary arcy-kapłan, śpi słodko w mogile,
Bogaty w wiek, naukę, duchem wiecznie młody,
Ileż wspomnień po sobie zostawił, i ile
Serc dlań bije wdzięcznością, bo piękna z urody,
Umiał w nich Mistrz odgadnąć, sztukę rozpłomienić,
A nawet serca zimne, w gorejące zmienić.
Bracia w sztuce, uczniowie, przyjaźń i szacunek,
Zespoliły starania, by uczcić Autora,
Godny jego następca wziął dzieła kierunek,
A chęć szczera i wzniosła w wykonaniu skora,
Sprawiła, że ten utwór, jak olbrzyma mową,
Przemówił do serc wszystkich odżywszy na nowo.
Czas rączo chwile toczy, jak ocean fale,
Zdarzenia następują, zostają wspomnienia,
W nich pamiątki rozkoszy, tak urocze stale
Że w wspomnieniu tęsknota w pokój się zamienia,
Otóż tony przebrzmiały, ale wdzięczność szczera
Pozostanie w wspomnieniu Józefa *Elsnera*.—

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetw: 1,034, *pszenicy* czetwerti 1,378, *jęczmienia* czet: 583, *owsa* czet: 2,184, *grochu* polnego czet: 108, *gryki* czet: 27, *kaszy* jęczmiennej czet: 214½, *kartofli* czetwe: 1,715, *siana* pudów 17,325, *słomy* pudów 6,270.

Rok bieżący 1854, równie będzie niekorzystnym dla *win* jak poprzednik jego. Ta sama bowiem zaraza, która w r. z., padła na winne-grona, dotknęła je i w r. b.; ztąd w całej południowej *Francji*, jak donoszą gazety, *wina* przepadły i winobranie było jak najgorsze. Rozumie się że to dotycze głównie win *francuzkich;* z *Węgier* bowiem, których *wina* są najpowszechniejsze w kraju naszym, daleko pomyślniejsze dochodzą wiadomości.

Z dalszych wiadomości o *modach mezkich* w nadchodzącej zimie, to jeszcze dziś dodać możemy, że *surduty* zwierzchnie będą długie, futrem obkładane, fałdziste w spodnicy, słowem takie, jak na poczciwy surdut co ma od zimna chronić przystoi. Nazwa ich będzie *konfortable*. Mówią o powrocie mody *krótko-obcisłych pantalonów* (pantalons colants) do stroju balowego; o frakach balowych *szafirowych* albo *jasno-brązowych*, niezapinających się; o *pantalonach* z małemi bramkami, jak bywało dawniej. *Pantalony* zwyczajne, robione będą z tkanin z lampasem w deseń rozmaity. Niektóre z tych lampasów przedstawiać mają rzęd wyrobionych herbów, albo naśladowania pasamonicznych guzików, albo wreście pozapinanych patek. U innych, lampasy naśladują płótno pakowe, albo psią skórę. W *tużurkach* i *frakach* zwyczajnych, objawia się także tendencja większej połów długości.

W dniu zaonegdajszym, w rowie przy szosie za rogatką *Jerozolimską*, znaleziono pod mostkiem kobietę z nazwiska, stanu i pochodzenia niewiadomą, tak osłabioną, iż nim ją do Szpitala odwieźć zdążono, żyć przestała.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od R. S. i L. kop. 30; od T. S. k. 52½, i od W. J. kop. 35, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od J. z T. P. rs. 1 kop. 50 dla wdowy *Sulińskiej*, chorobą złożonej, z 6giem dzieci.— Od E. D. kop. 50 dla *Brzezińskiej* przy ul: *Wspólnej* N° 1654. — Od M. K. rs. 1 dla powyższej *Sulińskiej;* rs. 1 dla *Brzezińskiej;* rs. 1 dla wdowy *De Tournelle*, i rs. 1 dla wdowy T. *Zacharskiej*.— Od L. kop. 30 dla wdowy *Sulińskiej* z 6giem dzieci.— Od K. S. R. rs. 1 dla *Brzezińskiej* przy uli: *Wspólnej* Nr 1654.

Że pogoda sprzyjała wczoraj, tego zaprzeczyć nie można; zawsze jednak i chwilowy a ponawiający się kilkakrotnie deszczyk i chłodne powietrze, dawały się we znaki; a kto wyciągnął na zwykłe niedzielne przechadzki, mimo całej przyjemności świeżego powietrza, musiał się dobrze opatrzyć, dla uniknienia zimna. Na ruchu wszakże niebrakło, tak z rana, jak w południe i przed wieczorem.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 7 k. 99½; *pszenicy* rs. 11 kop. 77; *jęczmienia* rs. 6 k. 15; *owsa* rs. 3 kop. 99½; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 kop. 70 do rs. 4 k. 5; *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 35 do rs. 6; *słomy*

furę zwyczajną od rs. 1 kop. 20 do rs. 3; *kartofli* czetwert rs. 2 kop. 33; *okowity* wiadro rs. 4 k. 56; *szumówki* wiadro rs. 2 k. 74.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Napój Miłosny*, Pani *De la Grange* 8-kroć, PP. *Żołkowski* i *Butti* po 2-kroć, oraz Pan *Cioffei* 4-kroć; po *Tańcach Perskich*, Panna Anna *Straus* 4-kroć i Pan *Meunier* 2-kroć. W Teatrze Rozmaitości wznowioną Komedję *Dawne miłostki*, Publiczność przyjęła z zadowoleniem, na jakie rzeczywiście zasługuje to piękne dziełko; a wyborną grę Panny *Szymanowskiej*, PP. *Stolpego* i *Swieszewskiego*, ze wszech miar sprawiedliwemi okrywano oklaskami; po ukończeniu przywołani zostali: Panna *Szymanowska*, PP. *Stolpe* i *Swieszewski* po 3-kroć; po kom: *Panna na wydaniu*, Pani *Mazurowska*, Panna *Szymanowska* i Pan *Swieszewski* po 3-kroć, oraz PP. *Panczykowski*, *Chęciński* i *Buliński* po 2-kroć; po Kom: *Panny Konopianki*, Pani *Mazurowska* i Pan *Rychter*.

Anglja. — Do *Southampton* przybyły trzy córki i dwóch synów Królowej *Krystyny*. Wsiedli na pakebot *Madrit* w *Lizbonie*, pod ścisłem inkognito jako rodzina P. *Ochoa*, który płynął z niemi. (Neue Pr: Ztg.)

Z *Malty* donoszą, że tameczni robotnicy portowi w dzień i w nocy pracują nad robotą rozmaitych przedmiotów do szturmu potrzebnych, jak drabiny i t. p. Trzy fregaty *francuzkie* z 881 majtkami dla floty, zawinęło do tej wyspy. (J. de St. Pet:).

Francja. *Paryż 5 Września.* — Otrzymane tu listy z *Madrytu* donoszą, że rząd w stolicy jest panem położenia, ale inaczej stoją rzeczy w *Barcelonie*, gdzie *Dulce* nie może przeprowadzić dzieła uspokojenia tak pracowicie przeprowadzanego przez Jenerała *Concha*. Wieść tu chodzi i tę potwierdza telegraf, że Królowa *Krystyna* jeszcze przed jej wyjazdem z *Madrytu*, dostała pomieszania zmysłów, co łatwo objaśnić ważnością ostatnich wypadków.— Xżę *Alba*, przybył do *Paryża*; przepędzi on wraz z żoną zimę w tej stolicy. — Przybył tu P. *Mane*, Podsekretarz stanu z *Washingtonu*; udaje się on do *Hiszpanji* z ważnemi depeszami, dotyczącemi zapewne *Kuby*.— Tak tu jak w *Londynie* ma się utworzyć kilka stowarzyszeń dla exploatacji działania elektryczności na metalach. Porobiono w tym przedmiocie nowe odkrycia. — W Poniedziałek wielki pożar zniszczył miasteczko *Laurent-du-Pont* (w departamencie *Isère*); zgorzało 140 domów, pozostało 7 czy 8. — 1,000 robotników pracuje teraz nad budową domów na ulicy *Rivoli*, od ulicy *Echelle* do ulicy *Pouilles*. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt 1 Września.*— Pan *Soulé*, Poseł *Stanów Zjednocz:*, opuścił stolicę; wielu widzi w tem dowód, że wojska *Amerykanów* najechały *Kubę*, i że ta bogata osada jest straconą dla *Hiszpanji*. Inni dowodzą, że Pan *Soulé* miał udział pośredni w ostatnich zaburzeniach *madryckich*.— Cholera zjawiła się w *Madrycie*; kilka wypadków miało miejsce w szpitalu głównym.— Gabinet bardzo wzrosł w siłę, z powodu ostatniego zwycięztwa nad burzycielami; nie brak jednak na pogłoskach nieprzychylnych. Jedni mówią o rychłej zmianie w ministerjum, drudzy o wstąpieniu do władzy Jenerała *Narvaez*. Wszyscy niecierpliwie wyglądają zebrania kortezów, bo to tylko może wyjaśnić położenie.— Z powodu rocznicy rewolucji z 1840, cała gwardja nar: złożyła życzenia *Esparterze*, który oświadczył, iż Ministerjum jest jak najściślej połączone. *O'Donnell* dodał, że gabinet nie zrobi kroku w tył, ale nie pozwoli, by go popychano dalej jak pragnie, i że słabości się ustrzeże. — Jeńcy z d. 28, oddanemi będą podobno pod wyrok sądów przysięgłych. — Z prowincji złe wiadomości; odezwy podżegające krążą po *Aragonji*, *Walencji*, *Maladze*, w *Kadyxie*, *Barcelonie* i zyskują wielu stronników. W *Andaluzji* rewolucja coraz bardziej przybiera charakter socjalistowski.— Królowa *Krystyna* opuściła *Madryt* wielkim powozem dworskim podróżnym. Przy pożegnaniu, obie Królowe bardzo płakały; Matka polecała dynastję obecnym Jenerałom. Eskortą dowodził Jenerał *Garigo;* sam prosił o tę trudną misję. Skazany on był przed dwoma miesiącami na śmierć; w bitwie pod *Vicalvaro* dostawszy się do niewoli; Królowa ułaskawiła go wówczas. Osłaniając dziś swą osobą jej Matkę, Pan *Garigo* chciał dać teraz dowód swej wdzięczności. (Ind: Belge).

Bayona, 5 Września (d. t.) — Jenerał *Dulce* wraca z *Barcelony* do *Madrytu*. Cholera bardzo się szerzy w *Barcelonie*. Zdaje się, że wybory przedstawiają wiele trudności. Królowa *Marja-Krystyna* tknięta została wstrząśnieniem mózgowem. (Neue Pr: Ztg).

Prusy. — *Wiedeński* dziennik *Lloyd*, został zakazany w *Prusach*. (Schl: Ztg).

Turcja. *Konstantynopol 17 Sierpnia.* — Wyprawa z *Warny* ma wypłynąć 20go b. m. Xżę *Napoleon* wróci do *Warny* dla objęcia swego dowództwa. Ostatnie okręty przeznaczone do tej wyprawy, wypłynęły przedwczoraj, mając na pokładzie 12,000 wojsk *tureckich* i 2,000 *Francuzów*; zabrały przytem konie, działa, amunicję, żywność, statki płaskie. Cholera zmniejsza się tutaj, równie jak w *Warnie;* w *Gallipoli* znikła zupełnie, ale powiększa się w *Dardanellach*.— W *Giurgevo* i *Nikopoli* zbuntowali się *baszi-buzuki*, zreorganizowani na sposób *francuzki*, ale ich pokonano.— W *Serbji* manewra milicji nie ustają, spodziewać się więc należy nowego zabraniającego ich firmanu, a gdy temu zadość się nie stanie, środki energiczne użyte będą. Wiadomość ta złe wrażenie zrobiła w sferach urzędowych.— Mianowano komissję do ułożenia nowej taryffy; wezwano Posłów zagranicznych do robienia uwag. (Gaz: Augsb:).

Rozmaitości.— W *Alpach Szwajcarskich*, już w dniu 18 z. m., spadł śnieg wielki. Tymczasem po obu stronach góry Sgo Gotharda, grady najokropniejsze spustoszenia sprawiły.— W pewnem miasteczku we *Francji*, nikt nie chciał zrobić trumny dla biedaka zmarłego na cholerę. Dwie *Siostry Miłosierdzia* jęły się tej pracy, i pogrzebały zmarłego.— W pewnem mieście południowych *Niemiec*, pisze dziennik *Berliński*, wydarzył się niedawno ciekawy wypadek. Jeden z tamtejszych mieszkańców, przyszedłszy jednego razu do domu, nie zastał żony, a widząc, że i rzeczy z sobą zabrała, domyślał się, że porzuciła dom i męża, i zapewne już nie powróci. Trzeba wiedzieć, że małżeństwo to nie w najlepszej żyło harmonji, a nawet nim mąż z domu wyszedł, zaszło jakieś domowe nieporozumienie. Domysł więc, że go żona porzuciła, był dość naturalny. Pytał tedy sąsiadów i

znajomych, czy nie wiedzą gdzie się udała i co się z nią stało? lecz nikt nie umiał mu na te zapytania dać żądanej odpowiedzi. Nie zbywało jednak na radach, jakby zbiegłą żonę odszukać. »Każ ją wybębnić", doradzał jeden z sąsiadów, »dasz kilka groszy, a żona pewno się znajdzie." »Albo wiesz co", rzecze drugi, »lepiej daj kilka groszy babie, co czereśnie po ulicach sprzedaje, ona ci ją odszuka." Ta propozycja podobała się mężowi, a za chwilę, wywoływała najęta baba po wszystkich ulicach: »Kto znalazł Panią......, niech przywiedzie do męża, a otrzyma nagrodę!" Można sobie wyobrazić, jaką sensację wołająca baba wywołała między kobietami miasteczka, a po nie długiej chwili, wypadła zgubiona żona z jednego domu, i rzuciła się z pięściami na babę; poczem pobiegła w największej złości, a za nią zgraja bab i dzieci, do domu męża, by na nowo rozpocząć kłótnie, ale pomiarkowała się, gdy ją mąż powitał z uśmiechem, rzuciła mu się na szyję, i zawarła z nim pokój. — Pewna małżonka, o jakie nie trudno, ale w *Nowym-Yorku*, (gdzie zaszło to zdarzenie), rozdąsawszy się na swego męża, zwykła była mawiać: »Najszczęśliwszą będę, jak na twym grobie wytańcuję się, i przyjaciołkom moim sprawię na nim fetę." Mąż spokojnie znosił te odgróżki, a gdy umarł, przystąpiono do otwarcia testamentu, i te wyczytano słowa: »Polecam, aby ciało moje zaraz po śmierci, było wrzucone do morza." Jak polecił, tak zrobiono, ale nie wiemy, czy szanowna połowica dotrzymała słowa, i czy pohasała po grzbiecie głębiny.

SZARADA.

Powiedz proszę moja miła,
Dla czego gniew miota tobą,
Kiedy błagam byś mówiła,
Gdy jesteśmy sami z sobą:
Pierwsze do mnie. Wszak wiesz przecie,
Gdy kto kogo *pierwsze trzecie*;
Wtedy chociaż go połaje,
Zaufania znak mu daje.—
Tyś mi *drugich* dość zadała,
To też dzisiaj młodzież cała
Mówi żeś *wszystka*, a takie miano
Każdy to przyzna, słusznie ci dano.
(Zeszła Szarada, *Porwanie*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Chrzanowski Rad: Stanu Prezes Tryb: z Radomia nr 584; Czapski Stan: Oby: z Czernika nr 476; Chrzanowski Przemysław Oby: z Wdowina nr 1574; Dobrski Stan: Ob: z Płocka nr 556; Garczyński Fran: Ob: z Emiljanowa nr 625; Majewski Mich: Ob: z Agnieszkowa nr 584; Rebezow Platon Kapitan z Petersburga nr 601; Wiśniewski Jul: Urzęd: z Cesarstwa nr 750/1.

Wyjechali: Alexiejew Paw: Kup: do Moskwy; Grabowski Ant: Hr. do Mrogi Bielawskiej; Kołakowski Marceli Oby: do Wiśniewie; Mierzejewski Józ: Oby: do Włocławka; Turobojski Mikołaj Oby: do Rzędkowa.

Przyjechali koleją żelazną: Gutman Miko: Bankier z Prus nr 369; Gutman Żona Urzę: z Krakowa nr 369; Lubomirski Kazi: Xżę, i Hr. Rzewuski Rad: Koleg:, Urzęd: do szczególnych poruczeń przy JO. Xięciu Namiestniku, z Częstochowy nr 1346; Wilamowski Tom: Radca Dworu z Prus nr 642.

Wyjechali koleją żelazną: Czarnecki Leon Obrońca Sądowy do Poznania; Serno-Sołowiewicz Rad: Koleg: do Krakowa; Werthejm Jul: Komis: Kup: do Berlina.

DONIESIENIA.

Znaleziony został **PIERŚCIONEK**, w d. 9 b. m.; kto zgubił, może powziąść wiadomość w Drukarni Kurjera.

BROSZKA mała, złota, emaljowana, do zapinania łańcuszka od zegarka damskiego, zgineła d. 2 b. m. w Ogrodzie Saskim, lub w przechodzie z ulicy Przechodniej na Nowy-Świat. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić do Drukarni Kurjera, za nagrodą.

Przy popełnionej w Woldenbergu d. 31 Sierpnia 1854 r. kradzieży Poczty, skradzioną także została **PACZKA** zawierająca Rsr. 3,500 w 7miu Certyfikatach Stieglitza cztero-procentowych po Rsr. 500 z 2ej pożyczki z 1842 r., Serji 131 Nro 6533 (58,033), aż do włącznie Nro 6539 (58,039), wylosowanych i płatnych d. 1 Sierpnia 1854. Podając do wiadomości publicznej okoliczność takową, ostrzega się zarazem, w razie okazania tych Papierów, o nienabywanie onych; że, lecz owszem o doniesienie o tem tak miejscowej Władzy, jako też i Dyrekcji Głównej Pocztowej w Frankfurcie nad Odrą.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 9.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 4.

TEATR WIELKI. Dziś, (Widowisko bezpłatne); *Hrabina i Wieśniaczka.* Zakończy *Kantata.* — Jutro, Przedostatnie wystąpienie Pani *de la Grange*, *Co kto lubi*, złożone z części Oper.

Dziś dołącza się **TABELLA** 2ej klassy 84ej Loterji Klas:.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 30 Sierpnia (11 Września) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*